

Lubeka chce handlować z Polską

(Inf. wł.)

W sobotę Senat miasta hanzeatyckiego — Lubeki zorganizował na XXVII MTP konferencję prasową. Dziennikarzy powitał senator Martin — L. Strack, który podkreślił konieczność nawiązania kontaktów handlowych między Polską a Lubeką. — Zdajemy sobie sprawę — powiedział on, — że Polska może tyle eksportować od nas, ile my będziemy importować od niej. Postaramy się popierać wszelkie dążenia do nawiązania jak najlepszych kontaktów i do zlikwidowania wszelkich trudności. Lubeka posiada port przystosowany do masowych przeładunków drewna, rud i węgla, a przede wszystkim posiada wielką rzeźnię dostosowaną do importowania z Polski tysięcy sztuk bydła i trzody chlewnej. Szczególnie interesuje nas polska trzoda chlewna.

W czasie konferencji dziennikarze zadawali pytania dotyczące możliwości nawiązania ścisłej współpracy gospodarczej, na które z reguły padły odpowiedzi wyrażające gotowość tej współpracy. Przedstawiciele Lubeki dali też wyraz zadowoleniu i uznaniu dla wielkości i estetycznego wyglądu Targów. Ich zdaniem ogromna popularność MTP świadczy o zainteresowaniu całego świata handlem z Polską.

Rozmowa z kupcem amerykańskim

(Inf. wł.)

Pod „wysokim protektorem” central „Animex” i „Rollimpex” Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” zorganizowało w sobotę pokaz swych artykułów połączony z tzw. próbą smakową. Zaproszeni na tę „uroczystość” goście targowi z Hiszpanii, NRF, Maroka, Belgii, Holandii, USA i Francji smakowali z apetytem 26 polskich potraw z dziczyzny, nie licząc przystawek.

Eksportujemy dziczyznę jako towar konsumpcyjny i materiał hodowlany. Sprzedajemy bite kuropatwy, zające, dziki, jelenie i sarny. Odbiorcami naszymi są NRF, Francja, Szwajcaria, Włochy, Grecja, a ostatnio — USA. Dwa pierwsze kraje kupują u nas żywe zające i kuropatwy. Dla ułatwienia, rozpoczynamy obecnie eksport dziczyzny przyrządzonej w konserwach.

Dużym powodzeniem cieszą się nasze jagody. Projektuje się wzrost ich eksportu o 80 proc. Eksport grzybów utrzyma się na obecnym poziomie, zwróci się na tomiast większą uwagę na poprawę ich jakości.

W czasie sobotniej „biensady” przeprowadziliśmy rozmowę z obecnym tam wiceprezesem dużej amerykańskiej firmy importowo-eksportowej „Bernard Bowman Corporation” — panem Juliuszem Landesbergiem, Polakiem z pochodzenia.

Firma jego była jedną z pierwszych, które nawiązały ostatnio kontakty handlowe z polskimi centralami handlu zagranicznego. Przedmiotem jej zainteresowania jest obecnie nabiał (jaja), szynki i niektóre artykuły pochodzenia leśnego (jagody). Firma ta zakupione w Polsce jaja sprzedaje w Wenezueli, szynki i jagody w USA.

P. Landesberg uznał nasze jaja za najlepsze w świecie, tak pod względem ich klasyfikacji (wysortowania), gatunku jak i opakowania, co jest bardzo istotne w handlu. Mimo uciążliwego transportu na tak dalekie rynki, Polska z powodzeniem konkuruje w tej dziedzinie z Kanadą i USA. Wenezuela to bogaty rynek wolnej waluty, korzystny dla nas. Klimat umożliwia tam tylko mięsna hodowlę drobiu, nabiał na tomiast trzeba importować. Zdaniem rozmówcy za 3-4 lata Polska dostarczy Wenezueli 10-15 proc. jej ogólnego importu jaj. Towary polskie będą wtedy stanowiły 15-20 proc. obrotów jego firmy. Rysuje się również możliwość importu jaj do USA, które powinny wkrótce obniżyć wysokie cło wwozowe na nasze produkty.

„B. Bowman Corporation” rozprowadza jeszcze szynki. „Są one nieporównane w smaku — mówi pan Landesberg o naszej produkcji — mogą uzyskać wyższe ceny niż importowane z innych krajów...” Zakupione tytułem próby

Transakcje „Animexu”

(Inf. wł.)

W sobotę polska centrala handlu zagranicznego „Animex” zawarła transakcje eksportowe na sumę ponad 2,5 mln. rubli.

M. in. sprzedano dalsze partie pierza do NRF, zawarto szereg transakcji z Czechosłowacją oraz z Hiszpanią na pierze, drób i jaja. (mf)

Cena 50 gr

Nakład 104 990



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 17 VI 1958

Nr 142 (4471)

Historyczna data naszej techniki i nauki

Pierwszy polski reaktor atomowy uruchomiony

WARSZAWA (PAP)

14 czerwca br. był dla polskiej nauki i techniki datą przełomową. W dniu tym — z udziałem premiera Cyrankiewicza, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Albrechta, wicepremiera Nowaka, ministrów, wybitnych przedstawicieli nauki oraz am-

basadora ZSRR w Polsce — Abrasimowa — odbyła się w Świerku pod Warszawą, uroczystość uruchomienia pierwszego reaktora jądrowego. Na uroczystość tę przyjechał specjalnie z Moskwy szef Głównego Zarządu do Spraw Energii Jądrowej przy Radzie Ministrów ZSRR — prof. Jemielianow.

Każdy z gości ubrany został w biały fartuch, a na pierś ma zawieszono niewielkie urządzenie, kontrolujące stopień wchłoniętego promieniowania.

Po przemówieniu pełnomocnika rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej — Billiga, który podkreślił, że uruchomienie pierwszego polskiego reaktora ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju atomistyki polskiej i dalszego rozwoju nauki oraz postępu technicznego, zabrał głos prof. Jemielianow. Złożył on polskim naukowcom i technikom gratulacje z powodu szybkiego uruchomienia reaktora.

Przebiega symbolicznej wstęgi dokonał premier Cyrankiewicz, który wpisał do książki raportów ruchu oficjalną godzinę rozpoczęcia działalności reaktora i jego urządzeń. Następnie premier podziękował budowniczym urządzeń reaktora oraz radzieckim przyjacielom, którzy umożliwili nam jego budowę. Józef Cyrankiewicz wyraził nadzieję, że reaktor „Ewa” zostanie jak najlepiej wykorzystany dla rozwoju nauki, że w nową epokę — epokę atomową wkroczymy z liczną i dobrze wyszkoloną kadrą naukowców-techników.

Następnie w sali wielkiego gmachu odbył się akt dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych budowniczych i pracowników obsługi „Ewy”.

Spotkanie parlamentarzystów duńskich z posłami

WARSZAWA (PAP)

14 bm., w przedostatnim dniu swego pobytu w Polsce, członkowie delegacji parlamentu Danii bawiący w naszym kraju na zaproszenie Sejmu PRL odbyli drugie z kolei spotkanie z posłami na Sejm.

W czasie spotkania, na którym obecni byli marszałek Sejmu Wycech, wicemarszałek Jodłowski oraz liczni posłowie, reprezentujący wszystkie kluby poselskie i bezpartyjni, omówiono szereg zagadnień politycznych i ekonomicznych interesujących gości i gospodarzy.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji obecni byli na spotkaniu z przedstawicielami prasy polskiej i zagranicznej, które odbyło się w Domu Dziennikarza w Warszawie. Przewodniczący delegacji, przewodniczący parlamentu Danii — Gustaw Pedersen i jej członkowie odpowiedzieli także na szereg pytań, postawionych im przez dziennikarzy.

W godzinach wieczornych marszałek Sejmu Wycech pojeźdźcą członków delegacji parlamentu Danii obiadem pożegnał.

Dyrektor Zarządu Inwestycji Badań Jądrowych — mgr inż. Paweł Nowak, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 12 osób zostało udekorowanych złotymi, a osiemnaście — srebrnymi krzyżami zasługi oraz trzy osoby — brązowymi krzyżami zasługi.

Z okazji uruchomienia reaktora „Ewa”, Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych pod Moskwą, nadesłał depezę z życzeniami.



DELEGACJA TOWARZYSTWA PRZYJAZNI RADZIECKO-POLSKIEJ W KRAKOWIE

14 bm. przybyła do Krakowa — bawiąc w Polsce, delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z przewodniczącym towarzystwa, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, prof. P. Lohanowem na czele.

NAJNOWOCZESNIEJSZE W POLSCE STUDIO TELEWIZYJNE OTRZYMAŁA ŁÓDŹ

W służbie rozwijającej się polskiej telewizji weszła nowa jednostka techniczna. Jest nią wielkie, najnowocześniejsze w kraju, studio w łódzkiej ośrodku telewizyjnym. Studio to o powierzchni 250 m², zostało wyposażone w urządzenia produkcyjne francuskiej, niemieckiej i radzieckiej.

700 „MAZURÓW” WYJEŻDZA DO CHIN

Zakłady mechaniczne na Górnym Śląsku otrzymały ostatnio bardzo poważne zamówienie z Chin. W myśl tego zamówienia — zakłady mają dostarczyć chińskim rolnikom 700 traktorów typu „Mazur” wraz z częściami zamiennymi. Pierwsza partia w liczbie 120 musi już w końcu czerwca br. opuścić Polskę. Całe zamówienie ma być zrealizowane do końca lutego 1959 r.

List Chruszczowa do de Gaulle'a

PARYŻ (PAP)

Ambasador ZSRR w Paryżu, Winogradow został przyjęty w sobotę przez premiera de Gaulle'a, któremu przekazał list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa, dotyczący — jak podają agencje zachodnie — konferencji na najwyższym szczeblu.

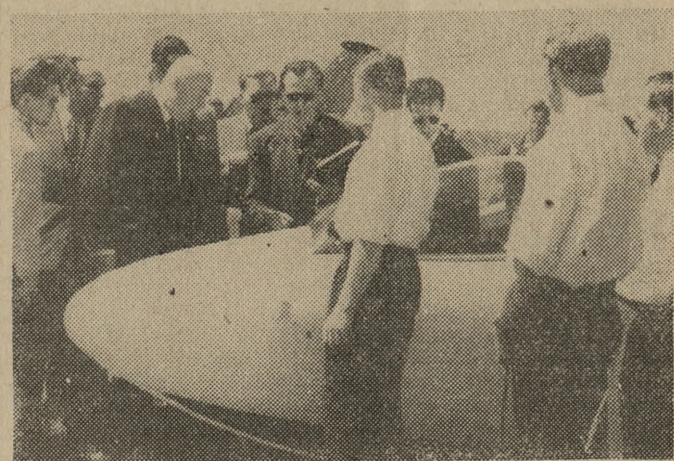
Po wręczeniu listu premierowi de Gaulle'owi ambasador Winogradow przekazał mu notę werbalną o charakterze bardziej osobistym.

Ambasador Winogradow odbył ponadto 20-minutową rozmowę z premierem de Gaulle'em na temat rozwoju stosunków między ZSRR a Francją i zagadnień interesujących oba kraje.

LONDYN (PAP)

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przesłał premierowi W. Brytanii Macmillanowi list analitycznej treści co listy skierowane do prezydenta Eisenhowera i premiera de Gaulle'a.

Podniebni mistrzowie rozpoczęli w Lesznie loty o tytuły najlepszych w świecie



Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz z wielkim zainteresowaniem informował się o urzędzeniach steryowych, budowie itp. szybowców wielu państw, tym bardziej, że — jak sam oświadczył — nigdy nie leciał szybowcem, choć przebył w powietrzu wiele tysięcy kilometrów.

(Inf. wł.)

Leszno przeżyło w niedzielę swój wielki dzień — inaugurację VII Szybowcowych Mistrzostw Świata, największej i najpoważniejszej po wojnie imprezy lotniczej w Polsce.

Wielotysięczne rzesze ludzi, olbrzymie korowody samochodów i innych pojazdów z różnych stron kraju zgromadziły się wokół różnokolorowych flag na wzorowo rozbudowanym lotnisku w Strzyżewicach, by w obecności 60' światowych asów przestworzy, reprezentujących 22 kraje wszystkich kontynentów być świadkami uroczystości otwarcia.

Na kilka minut przed godziną 12 na lotnisko przybyli samolotami witani przez miejscowe władze: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzejowski, członkowie rządu, a wśród nich minister obrony narodowej — gen. broni M. Spychalski i minister komunikacji — R. Strzelecki, przewodniczący GKKF — W. Rezek, prezes Zarządu Głównego LPZ — gen. bryg. J. Turski, dowódca Wojsk Lotniczych — gen. bryg. J. Frey-Bielecki, sekretarz KW PZPR W. Kraśko — przedstawiciele organizacji społecznych i in. Liczne przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze zagraniczni i krajowi.

Po defiladzie do ekip zebranych przed trybuną przemówił premier J. Cyrankiewicz — piastujący godność honorowego prezesa Aeroklubu PRL:

„Naród nasz jest dumny — powiedział Prezes Rady Ministrów — z osiągnięć naszej kadry szybowcowej, a także z osiągnięć technicznych naszych konstruktorów. Pragnęlbym, abyście — wszyscy nasi

mili goście — podczas zawodów u nas w Polsce, a także i później, jeżeli jeszcze w naszym kraju zostaniecie, czuli się jak najlepiej — jak wśród przyjaciół. Życzę wszystkim jak najlepszych sportowych sukcesów, życzę zadowolenia z pobytu w naszym kraju. Ogłaszam VII Szybowcowe Mistrzostwa Świata za otwarte”.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto flagę biało-czerwoną na maszt a jednocześnie wbiły się w powietrze 22 balony z flagami państw uczestniczących w mistrzostwach. W tym samym momencie wyleciało w powietrze 40 tys. gołębi pocztowych.

Dalsze przemówienia wygłosił prezes polskiego Aeroklubu S. Antosiewicz i przewodniczący Sekcji Szybowcowej Międzynarodowej Federacji Lotniczej A. Gheringer. Po części oficjalnej odbyły się z wielkim zainteresowaniem przez niemal dwie godziny śledzone pokazy lotnicze z udziałem pilotów sportowych i wojskowych. Akrobacje na szybowcach, samolotach sportowych i odrzutach złożyły się na rzadko obserwowane i piękne widowisko. Niektórzy podziw gości zagranicznych wzbudził pokaz holowania szybowca przez śmigłowce, czego nie można obejrzeć nigdzie poza Polską. O popisach znakomicie fachowcy wyrażali się z dużym uznaniem.

Uroczystość zakończył start z rynku w Lesznie balonu „Poznań” z inż. Nowackim i przedstawicielami prasy zagranicznej. Zegnamy tłumnie zgromadzoną na rynku publiczność dziennikarzy wołał: „Niech żyje Leszno!”.

W poniedziałek zawodnicy pięciu kontynentów wyruszyli ze strzyżewickiego lotniska na podniebne szlaki. (tp)



Jeden z uczestników VII Szybowcowych Mistrzostw Świata urządził sobie „spacer” ponad Leszmem. Widzimy go w locie obok lśniącego piękna białą, zabytkowego ratusza.

Fot. (2) K. Przychodźki

(Dalsze zdjęcia ze Strzyżewic patrz str. 3.)

Zacznijmy od handlu

Zastanawiałem się kiedyś, co powiedzieliby nasi przodkowie — gdyby mogli znaleźć się we współczesnym świecie — o dziełach ludzkich umysłów i rąk drugiej połowy atomowego stulecia; pewnie nie jeden, co bardziej uczulony, doznałby skurczu mięśnia sercowego na widok „iście piekielnych” machin, służących do zabijania ludzi, czy też urządzeń uruchamianych i wytwarzających za przyczyną niewidzialnych mocy. Z drugiej strony — chyba równie zaskakujący byłby dla nich fakt, że mimo nowych i coraz bardziej bolesnych doświadczeń i mimo tak znakomitego postępu w technice — ludzie nie potrafili jeszcze w zasadniczy sposób zmienić wzajemnych stosunków.

Wcale liczni stwierdziliby — być może — nie bez słusznosci, że niezbyt wiele zmieniło się na naszej planecie, jeśli idzie o te ostatnie sprawy, od czasów absolutnego panowania W. Brytanii na morzach i lądach. Jeśli bowiem spojrzeć uważnie na problemy współczesnego świata, to trudno oprzeć się wrażeniu, że część polityków postępową i postępuje tak, jak W. Brytania w czasach swej morskiej świetności, kiedy to sposobami mniej, czy bardziej legalnymi, poprzez różnego rodzaju blokady, dyktowała innym krajom ich rozwój ekonomiczny.

Na szczęście jednak dla nas i na pomyślność przyszłych pokoleń, każdy niemal dzień potwierdza wypróbowaną już prawdę, że historia nie powtarza się. Wbrew politykom, którzy radzi by w swoim własnym i często wyimaginowanym interesie nie dopuścić do rozwoju współpracy ekonomicznej i handlowej między krajami o różnych ustrojach, jesteśmy świadkami postępującej z dnia na dzień polaryzacji poglądów realistycznych.

Na marginesie dyskusji nad propozycją premiera Chruszczowa w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej i współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi znany i wybitny publicysta amerykański Walter Lippmann pisał niedawno w artykule pod znanym tytułem: „Mania wielkości”:

Podstawowa teoria, że rozwój komunistyczny może ulec zwolnieniu lub całkowitemu unicestwieniu na skutek wykonywanej przez nas kontroli i bojkotu — nie daje rezultatów... W stosunku do kontynentu obejmującego Związek Radziecki i Chiny, rozciągającego się od centrum Europy aż do Pacyfiku, pojęcie blokady lub czegoś, choć trochę do niej zbliżonego — jest iluzją”.

Tezę publicysty amerykańskiego potwierdzają stwierdzenia ogłoszonego niedawno memoriału Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych, w którym mówi się m. in.: „Tempo rozwoju przemysłowego, jeśli chodzi o całkowitą produkcję, jest w Związku Radzieckim znacznie szybsze, niżeli w Stanach Zjednoczonych”.

W takich słowach Amerykanie stwierdzają, że pod względem rozwoju gospodarczego Związek Radziecki stał się dla Stanów konkurentem o kolosalnym znaczeniu. Trzeźwe i pozbawione politycznego zacietrzewienia spojrzenie na rzeczywisty układ sił w gospodarce światowej przynosi coraz to nowe i pozytywne zjawiska we współpracy międzynarodowej. W samych tylko Stanach Zjednoczonych jest już niemało potężnych i wpływowych organizacji gospodarczych, jak np. „General Electric”, które domagają się opartego na wymianie i długoterminowych kredytach handlu z ZSRR, widząc w tym także dla siebie bezpośrednie korzyści. Na łamach „New York Times”, w artykule omawiającym postawę rządu amerykańskiego wobec propozycji rozszerzenia handlu ze Wschodem, sugeruje się, że „należałoby zwiększyć handel z komunistami i zapewnić w ten sposób więcej pracy ludziom w USA”.

Rozgłoszenie radiowe doniosło, że brytyjska Izba Gmin uchwaliła wniosek opozycji labourystowskiej, domagający się zmniejszenia ograniczeń w eksporcie do krajów Europy Wschodniej, co — jak stwierdził przedstawiciel rządu W. Brytanii — przyczyni się do rozwoju współpracy międzynarodowej, zmniejszy bezrobocie w kraju i przyczyni się do umocnienia pokoju.

Nie ryzykując popełnienia błędu, można powiedzieć, że zrozumienie istoty problemów dzisiejszego świata, iż jedynie współpraca między narodami zawrócić może ludzkość ze złowrożeń drogi pogroźek i zbrojeń, staje się coraz bardziej powszechną.

Jest zaś rzeczą oczywistą, że współpraca taka może opierać się jedynie na zasadach gwarantujących partnerom wzajemne korzyści. Realność tego stwierdzenia potwierdzają zresztą dobitnie również tegoroczne nasze Poznańskie Targi.

Rzecz zaś zupełnie inna, że w handlu międzynarodowym — jak stwierdził niedawno pewien popularny na Zachodzie dyplomata — „czasem płaci się gotówką, czasem towarami, a czasem na raty, lub też na zasadach kredytu”.

I to również potwierdza słusznosc i konieczność dążeń tych, którzy pragną rozwijać handel między krajami o różnych ustrojach; wszystko to bowiem w konsekwencji służy ludziom, niezależnie od tego, gdzie zamieszkują i jakie wyznają poglądy.

Tadeusz KACZMAREK

Spadochroniarze brytyjscy lądują na Cyprze

Dalsze starcia Turcja zwraca się do ONZ

LONDYN (PAP)

W sobotę o świcie transportowce RAF-u rozpoczęły przetrzymywanie na Cypr batalion spadochroniarzy brytyjskich, stacjonujących w Anglii. Pozostałe bataliony brygady spadochronowej znajdują się w stanie gotowości bojowej i gotowe są każdej chwili do przetransportowania na wyspę, gdyby wymagały tego okoliczności.

Spadochroniarze, których przetrzymuje się obecnie na Cyprze, brali w większości udział w akcji sueskiej, a poza tym służyli już także na wyspie.

Na Cyprze znajduje się już 10 tysięcy żołnierzy brytyjskich, jednak władze brytyjskie obawiają się, że w razie dalszych zamieszek, siły te nie będą w stanie utrzymać porządku. Władze brytyjskie liczą się z wybuchem nowych incydentów w nadchodzący wtorek, kiedy to ogłoszony ma być nowy plan. W. Brytanii rozwiązywania problemu cypryjskiego.

Sobota upłynęła na Cyprze pod znakiem dalszych zaburzeń i starć. W miasteczku Geunyeli Turcy napadli na Greków zabijając 7 spośród nich. Starcia i incydenty miały również miejsce w szeregu innych punktach wyspy. Wzmocnione patrole brytyjskie kontrolowały miasta i osiedla, aby nie dopuścić do zamieszek i starć między lud-

nością pochodzenia greckiego i tureckiego. Na granicy greckiej i tureckiej dzielnicy Nikozji wojska brytyjskie wzmacniają zasieki z drutów i barykady, aby oddzielić jeszcze skutecznie wrogie obozy. Po miastach krąży także samochody pancernie i czołgi.

Rząd turecki wystosował w piątek do sekretarza generalnego ONZ Dag Hammarskjöld pismo w związku z obecną sytuacją na wyspie. Pismo to przekazał Hammarskjöldowi przedstawiciel Turcji w ONZ S. Esin.



WYMIANA DEPEZ MIĘDZY WOROSZYŁOWEM A KRÓLOWĄ BRYTYJSKĄ

Z okazji dnia urodzin królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II przez wodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kliment Woroszyłow przesłał do królowej depeszę z powinszowaniami, życząc jej szczęścia i zdrowia oraz rozkwitu narodu angielskiego. Królowa W. Brytanii Elżbieta odpowiedziała telegramem w którym dziękuje Woroszyłowowi za życzenia.

„GRYF”

PRZYBYŁ DO PORTSMOUTH

Rewizując grupę trzech szkolnych okrętów brytyjskiej marynarki wojennej w sobotę przybył do portu Portsmouth z 5 dniową wizytą okręt szkolny Wyższej Szkoły Polskiej Marynarki Wojennej „Gryf”.

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ OTWARTA W MOSKWIE

W sobotę została uroczystie otwarta w Moskwie w Bibliotece Państwowej ZSRR im. Lenina wystawa książki polskiej. Przemówienia wygłosili min. Kultury Związku Radzieckiego N. Michajłow, kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL Kazimierz Rusinek oraz ambasador Polski w ZSRR, Tadeusz Gede.

BUDOWNICZOWIE „ZETY” ODWIEDZĄ ZSRR

Brytyjscy naukowcy, którzy budowali reaktor „Zeta” wybiórą się prawdopodobnie w końcu br. z wizytą do naukowców radzieckich, zajmujących się tą samą dziedziną wiedzy. Dyrektor ośrodka atomowego w Harwell, John Cockcroft, oświadczył, że brytyjscy naukowcy otrzymali zaproszenie od Akademii Nauk.

Krwawa bitwa w Algierii

PARYŻ (PAP)

W niedzielę w pñ. Algierii doszło do krwawej bitwy pomiędzy wojskami francuskimi a powstańcami algierskimi. Francuskie źródła wojskowe podają, że w bitwie poległo 16 żołnierzy francuskich a 21 zostało rannych. Po stronie powstańców miało być 40 zabitych oraz kilku wziętych do niewoli.

Po rozmowach przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu z generałem de Gaulle'em, Jacques Soustelle otrzymał zadanie opracowania nowego planu w sprawie rozwiązania problemu algierskiego. Nowy plan będzie miał na celu zaprowadzenie pokoju w Algierii, przy zachowaniu całkowitej integracji tego terytorium z Francją.

Oficjalne źródła w Algierze podały, że gen. de Gaulle w połowie przyszłego miesiąca ma odbyć drugą podróż do Algierii. Według tych samych źródeł, głównym celem zapowiadanej wizyty byłoby uporządkowanie spraw wojskowych.

W Algierze podano również, że rządowy delegat i naczelny dowódca francuski w Algierii

gen. Salan mianował generała lotnictwa Edmonda Jouhaud swoim zastępcą.



Rezolucje Rady Generalnej Międzynarodówki Socjalistycznej

BRUKSELA (PAP)

Po trzydniowych obradach, Rada Generalna Międzynarodówki Socjalistycznej uchwaliła w sobotę trzy rezolucje:

Pierwsza z nich wyraża „za niepokojenie z powodu sytuacji we Francji i okoliczności, które wywołały obecny kryzys”. Stwierdzając, iż Francuska Partia Socjalistyczna (SFIO) „wykazała pragnienie zachowania jedności w tej

trudnej i bez precedensu sytuacji”, Międzynarodówka Socjalistyczna wyraża przekonanie, iż partia ta „potrafi wka-

W głosowaniu nad tą rezolucją, delegaci: Szwecji, Szwajcarii i przedstawiciele „Bundu” wstrzymali się od głosu.

Jednomyslnie uchwalono rezolucję w sprawie Algierii — stwierdzającą, iż konflikt algierski „zagroza pokojowi i współpracy międzynarodowej”.

Potępiając stosowanie w Algierii terroru, zastraszania i gwałcenia swobód demokratycznych, Międzynarodówka Socjalistyczna domaga się rozwiązania konfliktu algierskiego w drodze rokowań pokojowych i poprzez zagwarantowanie swobód demokratycznych wszystkim mieszkańcom Algierii na równych prawach.

W rezolucji, dotyczącej bezpieczeństwa zbiorowego i problemu rozbrojenia, Rada Generalna „wita z zadowoleniem propozycję zwołania konferencji Wschód — Zachód na najwyższym szczeblu”.

Rada Generalna uważa, iż następujące zagadnienia wymagają poważnego rozpatrzenia przez zainteresowane rządy:

1. Przerwanie doświadczalnych wybuchów nuklearnych na ustalony okres, co byłoby pierwszym krokiem w kierunku powszechnego porozumienia w sprawie rozbrojenia;

2. „disengagement” w dziedzinie militarnej w środkowej i wschodniej Europie, co przyczyniłoby się do rozwiązania problemów politycznych włącznie ze sprawą zjednoczenia Niemiec;

3. rządy powinny również poważnie rozważyć sprawę zjednoczenia napięcia na Bliskim Wschodzie, międzynarodowych gwarancji dla istniejących granic, ustalenia szerokiego programu rozwoju krajów Bliskiego Wschodu pod egidą ONZ oraz sprawę utrwalenia pokoju w tej strefie.

Pierwsza eskadra myśliwców bombowych w NRF

BONN (PAP).

20 czerwca przekazano zostanie do użytku służbowej zachodniemieckiej Bundeswehry pierwsza eskadra myśliwców bombowych. Składa się ona z 50 samolotów typu „Republic F84F”, które osiągną szybkość około 1000 km na godzinę. W ciągu bieżącego roku Bundeswehra ma otrzymać do swej dyspozycji jeszcze szereg innych eskadr myśliwców.

Burza polityczna w Monaco

PARYŻ (PAP).

W miniaturowym księstwie Monaco zarysował się konflikt między parlamentem a głową państwa, księciem Rainierem. Przyczyną konfliktu jest różnica zdań na temat kwestii przyznania prawa wyborczego kobietom.

18-osobowy parlament Monaco jednomyslnie uchwalił rezolucję wzywającą księcia Rainiera, „by zmienił swe konserwatywne poglądy na emancypację polityczną kobiet i przyznał mieszkankom Monaco czynne i bierne prawo wyborcze.

OSRODEK KULTURY I INFORMACJI
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
W WARSZAWIE

ZAPRASZA

w dniu 17 czerwca 1958 roku o godzinie 20 na

WIECZÓR RECYTACJI i PIOSENKI

WYKONAWCY: EDWIN MARIAN
„Volksbühne” — Berlin
KLAUS STETZLER
Opera Państwowa — Berlin
HERBERT KALIGA
Tortepian — Berlin

W programie: Chaczaturian, H. Eisler, A. Asriel, Gerhwin, Wiersze: Becher, Weinert, Kuba, Nyland, Brecht, Tucholski, Jurek.

Zaproszenia wydaje się do 17 czerwca, godz. 18.00, w stoisku informacyjnym Hala XIV NRD.

K3430

Wycieczki w nieznane

Powiedzmy sobie od razu — żeby uniknąć nieporozumień i ewentualnych zarzutów pod adresem niżej podpisanego — że tytuł jest umowny. Równie dobrze można by opatrzyć ten artykuł nagłówkiem „Z wizytą u zagranicznych wystawców” albo „Ciekawe szlaki naszych kontaktów handlowych” lub coś w tym rodzaju.

... Pawilon Hiszpanii, wciśnięty w alei kiermaszowej między kioski, polecające zwiedzającym świeże kanapki, kefir i ludzkie flaki na gorąco, z jednej i halę USA z drugiej strony, nie rzuca się w oczy. Ale skoro tylko wejdziesz do środka, nawet gdybyś zamknął oczy, wiesz z kim — a raczej z czym — masz przyjemność. Zapach cytryn i pomarańczy miesza się tu z mocną, acz delikatną wonią orzechów, migdałów i wszelakich południowych korzeni. Pod ścianami stoją skrzynie pełne (wierzy na słowo — równie wonnych, co mocnych) różnych gatunków win, koniaków, likierów i im podobnych płynów. Na końcu pawilonu — jakby dla podkreślenia proporcji — jedna jedyna obrabiarka. Poza tym — skóry, wyroby galanterijne i jeszcze mnóstwo innych przedmiotów. Ale najciekawszego materiału dostarcza mi dopiero rozmowa z dyrektorem pawilonu i szefem delegacji hiszpańskiej na MTP p. Rafaelem Eslava Ferreres, w której — jako że hiszpańskiego nie znam — pośredniczyła p. Halina Meissnerowa, nota bene zaprzysiężona (to są jej słowa!) prenumeratorka „Głosu”.

Zaczynam od wyrażenia zadowolenia z udziału Hiszpanii w MTP i pytam o najważniejszych kontrahentów. Hiszpania handluje głównie z Francją, Anglią, Niemcami Zach., Holandią, Szwajcarią, Norwegią, krajami Ameryki Łacińskiej a także z USA.

— A Polska? — Nawiazaniem kontaktów z Polską — mówi dyrektor — jesteśmy ogromnie zainteresowani. Polska ma dla nas węgiel, żelazo, stal, papier gazetowy, drzewo i obrabiarki, które my oceniamy bardzo wysoko, a Hiszpania ma dla nas minerały, owoce południowe, wino a także — maszyny elektryczne, kable itp.

Zestawienie bardzo ciekawe i warte zastanowienia dla naszego handlu zagranicznego. Wiecie dlaczego kupcy hiszpańscy zdecydowali się na udział w MTP? Wychodzą z założenia, że skoro dotychczasowe stosunki handlowe z Hiszpanią układają się dobrze (Polska ma już tam swoich przedstawicieli handlowych),

Targi mogą jeszcze bardziej te stosunki zacieśnić.

— Rok temu — mówi p. R. Eslava Ferreres — kiedy Polska wystawiała na dorocznym Targach w Barcelonie, na których zrobiła dobre wrażenie, zapoczątkowaliśmy wzajemne kontakty i w tym roku nasze ministerstwo handlu zagranicznego wyraziło akceptację na zakup jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznych Targów Barcelońskich (od 1 do 20 czerwca) wystawianych polskich towarów za sumę 270.000 dolarów.

— Jak się panowie czują na MTP?

— Dobrze. Jesteśmy wdzięczni zwłaszcza dyrekcji Targów za przychylność i uprzejmość, których dowody spotykaliśmy na każdym kroku, dzięki czemu mimo bardzo późnego przyjazdu do Poznania zdążyliśmy przygotować ekspozycję. Odniosłem wrażenie, jakby traktowało się nas specjalnie uprzejmie.

Stopniowo nasza rozmowa schodzi na tematy ogólniejsze. Mówimy o wojnie.

— Nigdy nie uwierzyłbym, że Polska a szczególnie Warszawa mogła być tak potwornie zniszczona, gdybym tego nie ujrzał na własne oczy. Ale to, czego po wojnie dokonaliście musi budzić podziw.

Mówimy o tym, że każda wojna hamuje postęp, hamuje wymianę handlową. Wreszcie pytam:

— Co się panu podobało najbardziej, a co najmniej?

— Zaimponowała mi pracowitość Polaków. Niemile zdziwiło mnie, że kiedy zmęczony przyjechałem wieczorem do Poznania w hotelu zażądano z góry opłaty za wynajęcie pokoju.

Zarumieniłem się wstydliwie i próbowałem memu rozmówcy wyjaśnić, że w przyszłości to się cnyba zmieni. (Oby!).

Mniej więcej w środku „dwójki” zajmuje stoisko firma „Telefunken”. Kiedy delegacja rządowa zwiedzała w czasie otwarcia Targi, przy stoisku „Telefunken” zatrzymała ich polska muzyka z niemieckich płyt...

Historia tej muzyki warta jest poznania. Wiadomo, że polscy muzycy „są w cenie” na międzynarodowym rynku kulturalnym. Cóż z tego, kiedy na razie jeszcze nasze płyty — ze względu na stosunkowo słabe możliwości produkcyjne — nie mogą w świecie konkurować z takim na przykład „Telefunkenem”. Świat jednak chce — nie mówiąc już o zagranicznej Polsce! — słuchać muzyki w wykonaniu polskich artystów. Od czego handel? Ars Polona zawarła więc umowę z „Telefunkenem” na produkcję płyt nagranych z naszych taśm. Telefunken nagrywa płyty albo na zlecenie Ars Polony, która — nie ponosząc de facto żadnego ryzyka finansowego — z miejsca i z zarobkiem sprzedaje te płyty za granicę, albo też na podstawie licencyjnego wypożyczenia polskiej taśmy. Trzecia umowa dotyczy nagrań z ostatniego konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego (również z naszych taśm) Upraszczając sprawę można rzec, iż Ars Polona w pewnym sensie partycypuje w zyskach ze sprzedaży płyt z naszych taśm. Płyty te (długograjaż) idą w świat z nazwą autora i wykonawcy utworu, znakiem fabrycznym „Telefunken” i napisem: „Polskie nagrania”. Zysk więc podwójny: materialny w dewizach i moralny w rozstawianiu polskiej muzyki. Mamy już eksport polskiej myśli technicznej, dlatego by więc nie pomyśleć o zastosowaniu własnego w tego rodzaju formach eksportu zdobywcy polskiej kultury?

Od przedstawiciela „Telefunken” na Polskę też Stefana Goszczyńskiego, który udzielił mi materiałów do poruszanych tu spraw, dowiedziałem się, że parę miesięcy

temu „Telefunken” dostarczył Włochanowi radiostacji nadawczej. Była więc uroczystość uruchomienia stacji i z tej okazji Papież ustanowił patronem radiowców Archidion Gabriela.

I wreszcie ostatni rozdział ciekawych szlaków naszego handlu. Nie dalej jak wczoraj odbyła się w pawilonie Grecji nader ciekawa konferencja prasowa.

Przepraszam, że relację zaczęną od końca, ale to jest bardzo ważny i istotny moment. Chyba nie tylko w imię kurtuazyjnego ukłonu w stronę Polski przedstawiciel Greckiej Izby Handlu i Przemysłu p. Golemis powiedział:

— Grecja ma zwyczaj uczestniczenia w każdym targach międzynarodowych raz na dwa lata. Wobec Polski uczyniliśmy wyjątek i przyjechalśmy po raz drugi z rzędu,

żeby jeszcze bardziej pogłębić stosunki handlowe. Specjalnie zaś chcemy dążyć do tego, żeby koleje greckie jeździły na polskim węglu.

To stwierdzenie nie wymaga komentarzy. Chciałbym tu jeszcze z obowiązku dziennikarskiego dodać, że Grecja interesuje się także naszym koksem, cukrem, drzewem, produktami chemicznymi, towarami spożywczymi, wytworami rzemiosła a także artykułami elektrotechnicznymi oraz urządzeniami kolejowymi. Ze swej strony Grecja oferuje tytoń, który — jak powiedział p. Golemis — oby wpłynął na poprawienie gatunku polskich papierosów, a także cynk, nikiel i inne minerały. Prócz tego Grecja mogłaby eksportować do Polski znane już u nas żyłki, futra zsywane z drobnych kawałków, oliwki, pomarańcze, cyrny i inne owoce południowe oraz bawełnę i biżuterię.

W ubiegłym roku wartość transakcji zamykała się sumą 1,5 mln. dolarów z każdej strony. W tej chwili, według opinii greckich handlowców, istnieją tak pomyślne perspektywy, że obustronne transakcje w roku przyszłym mogą znacznie wzrosnąć.

Na razie koniec naszej wycieczki w nieznane. W przyszłości zrobimy jeszcze jedną — do krajów zamorskich.

Marian FLEJSIEROWICZ

Chwycił się brzytwy i... utonął

Fryzjer z Wysokiego Mazowieckiego, Wacław Raciborski, potrzebował — jak wszyscy szanujący się fryzjerzy — maszynki do strzyżenia włosów, brzytwy oraz innych przyrządów fryzjerskich. Potrzebował — ale nie miał. Udał się więc do Hajnówki, włamał do prywatnego zakładu fryzjerskiego, zabrał co potrzebne — przy okazji jeszcze zegarek kieszonkowy i męskie pantofle — i już gotów był odejść, gdy nagle zjawiła się milicja...

Brzytwa go nie uratowała... (80)

Architektoniczna „sex-bomba“

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

W Polsce bawiło już chyba z kilkuset zagranicznych architektów. Przejazdem, na zaproszenie, z wizytą, rewizytą, hurtowo i detalicznie. Niemal wszyscy zachwycali się postępami naszego budownictwa. Niemal wszyscy dawali jednak delikatnie do zrozumienia, że nasze typowe bloki mieszkalne — to trochę przestarzały, trochę niemodny i niepraktyczny, a trochę nie najpiękniejszy styl. Ze w Kansas City, Baltimore, Brukseli i Paryżu, w Hamburgu, a nawet w Tokio i Singapurze, jest pod tym względem trochę bardziej „super” i „very much”.

Ruszył także i polski rekonensans, a potem strumień polskich Corbusierów obiegł zagraniczne miasta. Przejazdem na zaproszenie, z wizytą, rewizytą, hurtowo i detalicznie. Zgadzało się. Ba — można powiedzieć, że miejscami

jest tam nawet „extra-super” i „very-much” do kwadratu.

Ponieważ nie chcemy być gorsi od innych — wypadało pokazać, że i nas stać na oryginalne rozwiązania architektoniczne i użytkowe. Nie tylko w budowie reprezentacyjnych gmachów, czy świątyni, ale również w zaspokajaniu mieszkaniowego głodu świata pracy. W Warszawie rozpoczęło się budowę takiej architektonicznej „sex-bomby”. Według informacji uzyskanych w DBOR Warszawa - Południe — będzie to stosunkowo niewielki dom na Ochocie, na zewnątrz obłożony tynkami wyższej niż gdzie indziej klasy. A wewnątrz?

Kolorowe ściany. W klatce schodowej — olejna farba. Szerokie, rozsuwane, szklane drzwi kryte portierami. Mieszkania — jednoprzestrzenne, „amatorskie” i różnorodnie

Szybownicy Mistrzostwa Świata



Dech zapierały wielotysięcznej rzeszy widzów brawurowe ewolucje świetnych pilotów Popiela, Adamka, Smulaka i innych podczas pokazów z okazji otwarcia w Strzyżewicach pod Leszkiem, VII Szybowniczych Mistrzostw Świata. Na zdjęciu trójka naszych gości z Jugosławii, przyglądających się popisom „Jaskółki”. (x)

Fot. (2) K. Przychodźki

Minister Obrony Narodowej gen. broni M. Spychalski w rozmowie z gen. brg. Frey-Bieleckim na lotnisku.

W sali sądowej

Mały człowiek do wielkich „interesów“

Kazimierz Zaremba był skromnym właścicielem warsztatu usługowo-elektrotechnicznego w Wolsztynie. Tymczasem śledztwo — przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu — wykazało, że w związku z pracami wykonywanymi dla Wolsztyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, przywłaszczył sobie materiały elektrotechniczne wartości — według cen hurtowych — 178 tys. zł (według cen detalicznych — około dwieście mln!).

Ponadto Zaremba zagarnął ponad 34 tys. zł w następstwie podwyższenia w rozliczeniach z WZPT cen surowca (otrzymał go po cenach hurtowych z WZPT, a podawał ceny detaliczne, a nawet jeszcze wyższe). Ponadto wykonując prace dla Kolskich Zakładów Przem. Ter. m. in. wyludził od tego przedsiębiorstwa materiały elektrotechniczne wartości ponad 100 tys. zł (ceny hurtowe).

O udzielenie Zarembie pomocy wzgl. niedopełnienie obowiązków służbowych Prokuratura oskarża — z WZPT: st. mechanika — H. Spilka, zastępcę dyrektora — J. Stane, dyrektora — K. Rogulskiego, gl. księgowa — A. Wróblewa, kier. magazynu — B. Kozłowski; spośród pracowników KZPT: dyrektora — K. Książka i gl. księgową — K. Ebella; a ponadto gl. energetyka Woj. Zarządu Przemysłu — E. Skubę. (1)

Dożywotnie więzienie za morderstwo

16 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie 19-letniego Jana Paczesnego i jego kolegów, których postawiono w stan oskarżenia w związku z udziałem w dokonaniu napadów na bankowych i zabójstwem Leona Ciesielskiego. Trybunał skazał Paczesnego na dożywotnie więzienie oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, S. Górnego — moralnego sprawcę zabójstwa na 12 lat więzienia i 8-letnie pozbawienie praw, M. Krzepiszę na 8 lat więzienia i utratę praw na okres 6 lat, a H. Drenhana na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na 2-letni okres.

Ferując wyrok Sąd wziął pod uwagę — jeśli chodzi o Paczesnego i Górnego brak skruchy, ponowne wejście w kolizję z prawem, niskie pobudki zbrodni i nagminne szerzenie się bandytyzmu.

Dary amerykańskie w Gdyni

W Gdyni wyladowano amerykański statek „Mormacpine”, który przywiózł kolejny transport darów społeczeństwa amerykańskiego dla Polski. Jest to 2.341 funtów mleka w proszku, witaminizowanej maki pszennej i sera topionego, przeznaczonych dla dziecięcych kolonii letnich. Transport ten, przesłany nam przez firmę „Care”, jest częścią znacznie poważniejszych dostaw artykułów żywnościowych (10 milionów funtów), pochodzących z upłynięcia rezerwy Departamentu Rolnictwa USA.

Do Gdyni płynę również statek szwedzki „May Greeth” z inną przesyłką firmy „Care” — zegarkami i maszynami do pisania dla niewidomych, systemu Braille’a, maszynami dziewiarskimi, antybiotykami (1500 kg), sześcioma cięgnikami rolniczymi oraz partią odzieży.

Karol RZEMIENIECKI

(API)

Apel Ministerstwa Oświaty

Oszczędzać podręczniki szkolne!

Ministerstwo Oświaty ogłosiło wykaz podręczników, które nie ulegną zasadniczym zmianom i będą dopuszczane do użytku w roku szkolnym 1958/59. Wykaz tych podręczników rozestany został do wszystkich szkół i opublikowany w nr. 4 dziennika urzędowego Ministerstwa Oświaty.

Polska była chyba dotychczas jedynym krajem, w którym gospodarkę papierem prowadzono z taką wielką rozrzutnością. Nawet w krajach bardzo zamożnych i nie zniszczonych wojną używa się podręczników przez parę lat.

Obecnie szkoły organizują już wymianę lub zakup i sprzedaż używanych podręczników. Zajmując się tym spółdzielnie uczniowskie, drużyny harcerskie, komitety rodzicielskie lub inne zespoły upoważnione przez szkoły.

Należy podkreślić, że nowe podręczniki (kilkanaście tytułów), zostały wydane w nakładach całkowicie zaspokajających pełne zapotrzebowanie w tej dziedzinie. Jednakże nakłady podręczników, które nie ulegną zasadniczym zmianom, zostały ustalone na 1958/59 rok szkolny na poziomie znacznie niższym niż ilość uczniów. Niedobór nowych wydań tych podręczników wynosi od 20 do 40 proc. w zależności od klasy. Musi on być pokryty z rezerwy szkoły, drogą wymiany między wyższymi i niższymi klasami. Przedłużenie używalności podręczników ma bardzo duże znaczenie gospodarcze. Pozwoliłby zaoszczędzić cenny papier i dałby możliwość dokonania pewnych oszczędności w budżetach domowych. (API)

Spotkania w Naramowicach

Obok wielkich ekspozycji zagranicznych na Targach i zawieranych tam milionowych transakcji, nie maleje wcale znaczenie „naramowickiego pokazu hodowlanego”. Jest on bowiem po raz pierwszy w historii rolnictwa polskiego pomysły jako pokaz wybitnie eksportowy. To co wystawiamy możemy eksportować w znacznych ilościach bez szkody lub uszczerbienia interesów gospodarki narodowej. Cechą wystawy naramowickiej jest to, że nie pokazujemy pojedynczych, efektownych sztuk, ale całą masę materiału hodowlanego.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, na którego barkach przy pomocy Woj. Zarządu Rolnictwa i WZ. PGR, spoczywały główne zadania organizatorskie, ukazało nasze możliwości eksportowe.

Oferujemy więc kupcom zagranicznym rasową trzodę chlewną „Wielka Biała” i „Zwiśloucha”, knurki o wadze 80—120 kg i warchlaki użytkowe w wieku 3—5 miesięcy. Ponadto wystawiamy trzodę chlewną rasy puławskiej. Bydło hodowlane reprezentowane jest przez buhaje rasy nizinnoczarnej i polskiej czerwonej oraz jałowice rasy czerwonej w wieku od 12 do 18 miesięcy. Owce rasy „Merynos polski” cieszą dużym zainteresowaniem zagranicznych rolników. Eksportować możemy półtoraroczne tryki i kilkumiesięczne jagnięta. Poza tym oferujemy na eksport zwierzęta futerkowe — nutrie, norki i lisy.

Pokaz naramowicki odwiedzi już przedstawiciele kilku zainteresowanych krajów — Niemcy z NRD i NRF, Albańczycy, Węgrzy. Przeprowadzono wstępne rozmowy na temat dostaw. Niemcy z NRF interesowali się bliżej końmi, a Albańczycy bydlęmi, Węgrzy trzodą chlewną.

Poza tym, do naramowickiego pokazu przywiązuje się dużą wagę ze względu na to, że stanowi on w pewnym sensie lekcję poglądową dla naszych hodowców. Pozwala im zorientować się w kierunkach hodowlanych i wzbogacić doświadczenia.

M. Kaźmierczak
Członek Komitetu Organizacyjnego



Wycieczka morską.

Fot. K. Rakowicz

Tysiąclecie na 60 arkuszach

Prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr T. Kotarbiński, referując przygotowania naukowców polskich do Tysiąclecia Państwa Polskiego na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu w Warszawie, podkreślił, że z konkretnych zamierzeń poznańskich ośrodków naukowych posłada już plan wydania zbioru prac poświęconej Milenium.

Inicjatywa wydania książki pamiątkowej dla całego kraju przypada Poznaniowi. I zupełnie słusznie, bo Gród Przemysława posiada jedno z najsilniejszych, a bodaj czy nie najsilniejszych skupień wybitnych historyków. Jak się więc przedstawia sprawa wydania tego monumentalnego dzieła?

Nie jest to projekt, który powstał w ciągu ostatnich miesięcy. Grupa historyków skupionych w Uniwersytecie AM i Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w wyniku dyskusji nad sposobem obchodu Tysiąclecia, już 7 października roku ubiegłego, powołała do życia przy PTPN komitet redakcyjny, który zajął się przygotowaniem materiału do pracy zbiorowej. W skład komitetu weszli: prezes PTPN prof. dr K. Tymieniecki (przewodniczący), profesorowie: Janusz Deresiewicz (se-

retarz), Witold Hensel, Zdzisław Kepiński, Józef Kostrzewski, Władysław Kuraskiewicz, Gierard Labuda i Henryk Łowmiański.

Praca będzie poświęcona powstaniu Państwa Polskiego i obejmie niemal całkowicie problematykę okresu Tysiąclecia.

Praca zbiorowa, na którą złożą się dwa tomy, każdy po 30 arkuszy druku, obejmie badania historyków z całego kraju. Znajdą się w niej najwybitniejsze nazwiska. 24 historyków polskich, zamieszczeni w tym dziele swe prace źródłowe. Tak np. K. Tymieniecki napisze o powstaniu Państwa Polskiego i sytuacji międzynarodowej, G. Labuda uwzględni w opracowaniu za chodnich Słowian (łącznie z Czechami), H. Łowmiański — dynastię Piastów. Zagadnienia terytorialne od strony wschodniej omówi St. M. Kuczyński, od zachodniej zaś — K. Małczyński. Prof. A. Giejsztor przedstawi przemiany ideologiczne pod wpływem chrześcijaństwa. Rola Poznania znajdzie się w opracowaniu prof. Z. Kaczmarczyka.

Dzieło wyjdzie pod egidą Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i ukaże się w 1960 roku. H. B.

DO — RE — MI czyli spór o samodzielność

Zatelefonował do redakcji p. W. — działacz kulturalny i kierownik jednego z poznańskich amatorskich zespołów artystycznych „zlokalizowanych” na Główniej. Umówiliśmy się na rozmowę w klubie MPiK. P. W. zjawił się punktualnie o 17. Jest mężczyzną szpakowatym, wyśmiałym i szczupłym o inteligentnych oczach i dość nerwowym sposobie bycia. O cóż mu chodziło?

P. W. pracownik dużego zakładu produkcyjnego na Główniej od lat sprawuje funkcję prezesa chóru, chlubiącego się bogatymi tradycjami i pewnym rozgłosem. Jak słysząc, zbliża się jubileusz i związane z nim uroczystości. Przejdźmy jednak do meritum sprawy: od dłuższego czasu chór, który przed tym chodził sobie samopas, związany jest z zakładem pracy, o którym wyżej już powiedziałem. W świetle tego zakładu znalazł schronienie, związek zawodowy opłacał chórowi instruktora, część członków zespołu rekrutuje się z załogi zakładu produkcyjnego, część (większa) — z zewnątrz. Chór posiada pewną samodzielność działania i występował, brał udział nie tylko w akademiach itp. okolicznościowych zakładowych przedstawieniach, zorganizowanych dla załogi, ale występował i poza zakładem. Z tych występów oraz z zabaw i innych dochodowych imprez uzbierała pewną, stosunkowo nie wysoką sumę, która — jak oświadczył prezes W. — została do dyspozycji zarządu i członków chóru.

Ale ta współpraca skończyła się nie dawno i nieprzyjemnie. Rada Zakładowa postawiła warunki: albo będziecie koleżanki i koledzy z naszym chórem, przez nas kontrolowanym (finansowo i co dalej idzie pod względem artystycznym) albo, jeżeli na nasze ultimatum się nie zgodzicie — mówię to: trudno: będziecie musieli odejść. Zarząd koła zdecydował: NIE. Toteż krótko kierownictwo chóru otrzymało odpowiedź pismo. Jak się dowiedziałem chodziło także o książeczkę PKO z wkładem stanowiącym własność koła, ale wpisanym na nazwisko jego prezesa p. W.

Należy w tym miejscu wyjaśnić, że książeczki PKO nie wolno wystawiać na organizację, w danym wypadku chór, zaś książeczka czekowa, jak mnie poinformowano chórowi nie przysługiwała.

Ostatecznie więc stało się: rozwód plus obustronne pretensje.

P. W. opowiadał mi to wszystko w Klubie MPiK z nutką żalu w głosie. Przeciwno komu? Oczywiście przeciwko gospodarzowi zakładu produkcyjnego. Czy ten żal był uzasadniony?

Chcąc więc zbadać co nie było sprawą udaniem się na miejsce „popelnienia zbrodni” w celu wymiany poglądów z odnośnymi zainteresowanymi osobami, którymi były sekretarz organizacji partyjnej, kierownik świetlicy, prezes W. i ja. Rozmowę tę we fragmentach postaram się niżej otworzyć:

Sekretarz: Chór nie podporządkował się nam pod względem finansowym. Uważam za niewłaściwe, aby koło dysponowało pieniędzmi przelanimi na imienne konto prezesa klubu.

Prezes W. Inaczej nie można było uczynić. Jak?

Kierownik świetlicy: Moim zdaniem zespoły artystyczne dla dobra upowszechnienia kultury w zakładzie pracy winny być jak najściślej z nim związane. Pod każdym względem związane — a więc i finansowym.

Sekretarz: Zgadzam się z tym zapatrywaniem.

Prezes W.: Znam wypadki samodzielności przyzakładowych zespołów artystycznych. O ile wiem chór ZZK „Moniuszko” posiada do własnej dyspozycji pewne sumy pieniężne, a więc niejaką samodzielność finansową.

Sekretarz: To mi się wydaje niewiarygodne, gdyż sprzeciwia się odnośnym przepisom, wydanym przez CRZZ. Przepisy te zakazują tworzenia podkont dla zespołów artystycznych. To byłoby tolerowanie swojego rodzaju państwa w państwie.

Prezes W.: Może kolejarze są jakimś wyjątkiem, w każdym razie stwierdzam, że samodzielności przyzakładowych zespołów artystycznych u-

wa się skrzydła... Czy to coś złego, że chór zarobi cośkolwiek dla siebie. Na co? Broń Boże nie mam na myśli wódki. Np. wycieczki krajoznawcze, co niejednokrotnie już praktykowaliśmy. W podobny administracyjny sposób, jak to się wydarzyło tutaj, oddzielno od klubu fabrycznego „Cegielski” zespół mandolinistów Bielawego.

Sekretarz: Poza tym nie chcieliście się zastosować do nowego harmonogramu w świetlicy...

Prezes W.: Piątek na próbę chóru naszym członkom nie odpowiadał...

Sekretarz: Dalej — spadła u was frekwencja. Chór zaczął się organizacyjnie rozkładać.

Prezes W.: No, tak znowu źle nie było. Był spadek zainteresowania, ale, mój Boże, jakaż organizacja tego nie przeżywa...

Ja: Ta sprawa samodzielności finansowej jest dość skomplikowana. Dlatego na przykład posiadają kluby sportowe? Dlaczego ta zasada nie obowiązuje w kulturze? Kto tu trzyma rękę na pulsie?

Kierownik świetlicy: CRZZ...

Kierownik świetlicy: Uważam, że chór, który jest przedmiotem rozmowy odważył kawał dobrej roboty. Jedyną moją zastrzeżenie to ta niezawisłość finansowa. Osobiście bardzo żałuję, chociaż nie miałem na to wpływu, że zarząd chóru nie podporządkował się radzie. Zbliży się 50-lecie chóru, na co przeznaczylibyśmy pewne fundusze z korzyścią dla koła. U nas kultury się nie bije. Musimy być jednak konsekwentni organizacyjnie. Uważam, że jeżeli ktoś korzysta z czyjejś gościnności i nawet otrzymuje od gospodarza pewne wsparcie to niewłaściwe jest — przynajmniej ja to tak widzę — nie zastosowanie się do jego życzeń. Trudno więc mieć w danym wypadku pretensje o wypowiedzenie...

Ja do pana W.: Czy nie ma w zarządzie chóru pewnych przerostów ambicjonalnych, zaciemniających waszą sytuację bytową, a spychających pracę chóru i robotę kulturalną na dalszy plan?

Prezes W.: Nie. Spotkaliśmy się raczej z niechęcią, okazywaną nam przez radę zakładową, która posłużyła się pretekstem i postawiła ultimatum. Ale my nie skapitulujemy, wynajdziemy sobie inny lokal na próby. My chcemy być samodzielnymi...

Obie strony są niewzruszone. Nie pomaga tu żadna mediacja. Kończymy więc dysputę i rozchodzimy się.

W komentarzu do powyższej dyskusji trudno oprzeć się uczuciu zażenowania. Z jednej strony występują ambicje, chęć emancypacji za wszelką cenę, ale również przywiązanie do tradycji i niewątpliwie dobre chęci do dalszej owocnej działalności; z drugiej strony mamy również — w co nie wątpię — dobre chęci podyktowane troską o zakład produkcyjny i kulturalny poziom załogi, ale mamy również przeświadczenie o konieczności kierowania się przepisami, które nie zawsze jednak — to już jest moja uwaga — wytrzymują próbę życia.

Dlatego też wynik rozmowy w zakładzie produkcyjnym na Główniej uważam za remisowy. To nie byłoby jeszcze najgorsze, gdyby jednocześnie nie cierpiała na tym sprawa, której nie wolno kłaść lub podważać ani dla zadośćuczynienia dyrektorowi ani też ambicjom jednostek.

Osoście jestem przeciwny twierdzeniu, że istnieje sytuacja bez wyjścia. W związku ze „sprawą Do-re-mi” porozumiałem się z Zarządem Okręgowym Związku Zawodowego Metalowców.

— Nic nie stoi na przeszkodzie — powiedziano mi — aby „prywatnie” fundusze chóru pozostawały praktycznie biorąc na koncie rady zakładowej, ale oczywiście do dyspozycji członków zespołu. Mogliby oni korzystać z pieniędzy w każdej chwili.

Co na to p. prezes W.? Co na to zarząd chóru i jego członkowie?

Mieczysław TURSKI

Czesław MICHNIAK

Z inicjatywy TRZZ szereg miast województwa poznańskiego złączonych zostało silnymi więzami współpracy gospodarczej i kulturalnej z miejscowościami położonymi na zachodnich polach naszego kraju. Objęcie patronatu nad owymi dalekimi miastami znad Odry, Słupi czy Głomi względnie nawiązanie z nimi ścisłych kontaktów bazujących na współdziałaniu ekonomicznym przyczynia się w pełni do aktywizacji życia naszych odległych zachodnich rubieży.

Szczególnie rozwijająca się wzorowo na wielu odcinkach współpraca dwóch miast wojewódzkich, a to Poznania i Koszalina dała dobry przykład niektórym miastom powiatowym Wielkopolski obecnie chętnie wchodzącym w bliższe stosunki z miejscowościami terenu koszańskiego, zwłaszcza tymi, które cechuje podobna struktura warunków gospodarczych i społecznych. Ostatnio — jak informowaliśmy — w ślad za swymi poprzednikami poszedł Nowy Tomyl, nawiązując łączność nie tylko natury ekonomicznej i kulturalnej, ale również sportowej i pedagogiczno-wychowawczej z miastem Złotów, leżącym na wschodnim krańcu województwa koszańskiego.

PODROŻ „W NIEZNANE”

Gdy pierwsza ekipa nowotomyskich przedstawicieli owej akcji „przejazdu między miastami” wyruszyła do Złotowa członkowie jej przekonani byli, iż wyruszą w daleki rajd „w nieznane”. Miejscowość powyższą, zaznaczona drobnym punkcikiem na mapie, schowana bowiem była gdzieś w głębi obcego dele-

Złotów — miasto Wielkopolsce bliskie

Korespondencja własna

kulturalnym na obszar całego oryginalnego regionu.

LEKCJA HISTORII

Ludność zamieszkała tu od dawna zna szczegółowo dzieje Złotowa. Znajdą je również rzesze osadników, budujących od lat trzynastą nową rzeczywistość na owym prapolskim terenie. Już od pracownika kolejowego obsługującego ekspedycję bagażową, pomiędzy kuframi i skrzyniami zalegającymi pomieszczenia magazynowe, można otrzymać pierwszą lekcję historii. Można dowiedzieć się, iż celem obrony granic państwa polskiego przed zakonami Krzyżaków z rozkazami królów polskich wzniesiono z końcem XIII wieku w Złotowie warowną obronę, niejednokrotnie rozbudowywaną i umacnianą.

Szczególnie Władysław Jagiełło interesował się fortifikacjami złotowskimi. Miejskańcy grodu stępneli z odwagi i męstwa, co kilkakrotnie odczuł na własnej skórze nacierający na nich Zakon Krzyżowy. Ludność Złotowa znana była zresztą nie tylko z waleczności, ale także z walorów umysłowych. Szereg wybitnych osób wstawionych w dziedzinie naukowej wywodził się właśnie z owego miasta. M. in. urodzony w 1775 roku Michał Hube, jeden z najwybitniejszych polskich prawników, w dobie porobowej podtrzymujący ducha narodowego całej „Krainy”.

Mimo bezapelacyjnych srogich poczyniń Hakaty ludność polska stanowiła zwarty monolit narodowy, z którym zaborcy musieli się poważnie liczyć. Nawet przymus szkolny nie odbił się na wychowaniu. Każde dziecko umiało bowiem pisać, czytać, liczyć i śpiewać w języku ojczystym.

W jesieni roku 1918 ludność Złotowa rozbroiła stacjonującą oddziały armii niemieckiej i w licznych manifestacjach patriotycznych wyraziła swą niezłomną wolę powrotu do Polski. W tym celu wysłano nawet specjalną delegację do ówczesnego dzielniczego sejmiku w Poznaniu z petycją o wpłynięcie na rząd warszawski odnośnie powrotu „Krainy” do Macierzy.

PROTEKTORZY HOHENZOLLERNÓW

Zabiegi dyplomatyczne podobnie jak demonstracje ludności Złotowa nie odniosły jednak skutku. W komisji alianckiej opracowującej szczegóły terytorialnego podziału Rzeczypospolitej ówczesny premier angielski Lloyd George wspólnie z przedstawicielami Włoch zażądał kategorycznie pozostawienia „Krainy” przy państwie niemieckim. Przyczyna jego kroku tkwiła w tym, iż Anglia nie chciała pozbawiać zdetronizowanego cesarza Wilhelma II i jego rodziny dochodów z ich prywatnych majątków ziemskich, położonych w liczbie 21 wielkich latyfundiów właśnie w okolicach Złotowa.

W rezultacie w Traktacie Wersalskim, wbrew woli

ludności Złotowa, cały teren „Krainy” został utrzymany w granicach państwa niemieckiego.

MIASTO NAD GŁOMIĄ

Gdy przechodzi się ulicami dzisiejszego Złotowa mile bawi wzrok malowniczość jego położenia. Wolno toczy swe wody rzeka Głomia, a wiatr marszczy lustrzaną tafłę jeziora. Szczególnie młodzież dumna jest z posiadania przez miasto owej rzeki, nad brzegami której niejednokrotnie ścierały się zastępy polskie z krzyżakami i często w swych zadaniach szkolnych nazywa rodzinna miejscowość „grodem nad Głomią”.

Dla przyjezdnego wprost zaskakujące jest, iż jedyny miejscowy hotel stanowi wzór czystości, zaś lokale gastronomiczne — wzór uatrzejności obsługi. W chwili obecnej mieszkańcy miasta żyją pod wrażeniem nawiązania realnej współpracy z Nowym Tomysiem. Wierzą bowiem, iż dzięki wymianie doświadczeń wiele niedociągnięć z dziedziny administracyjnej i gospodarczej potrafią sprawnie usunąć. Wymownym dowodem tego przekonania jest chociażby wypowiedź tamtejszego działacza spółdzielczego Piotra Michalskiego, który otwarcie oświadczył, że nawet rzecz tak pozornie mała jak współdziałanie nowotomyskiej gminnej „Samopomocy Chłopskiej” wniosło już dużo celowych konkretnych na odcinku uspołecznionego handlu miasta i wsi tegoż powiatu. A przecież to dopiero wstępny etap współpracy.

Pracownicy poszukiwani

Inspektora rolnego z wyższym wykształceniem rolniczym i praktyką powyżej 5 lat, poszukuje Inspektorat PGR Oborniki Wlkp. z siedzibą w Rudkach, stacja kol. Oborniki, Wlkp. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K3128

15 spawaczy, 15 tokarzy, 1 technika BHP zatrudni natychmiast Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach, ul. Fabryczna 12. Warunki do omówienia na miejscu. K3328

Na samodzielne stanowisko organizacji zatrudni kwalifikowanego pracownika Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje wyższe wzgl. średnie wykształcenie oraz znajomość pracy w resorcie handlu. Oferty składać do Działu Kadr Poznańskiej Spółdzielni Spożywców, ul. Grunwaldzka 55, barak VI, pokój 13. K3389

Większą ilość strażników oraz pracowników fizycznych na stanowiska placowych zatrudni natychmiast Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4. K3201

Ślusarzy, strażników-portierów, salowych, salowe i pomoce kuchenne zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Strusia, w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Warunki pracy do omówienia w Sekcji Kadr szpitala. K3419

Kierowników budowy z uprawnieniami (wynagrodzenie od 2.000—2.400 zł plus premia), wysokokwalifikowanych majstrów budowlanych (wynagrodzenie 1.600—2.000 zł plus premia), murarzy, cieśli i robotników zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego, Trzcianka Lubuska, ul. Świerczewskiego 20 f, oraz Kierowników Robotników, ul. Bieruta 8 i Piła, ul. Kossaka. K3170

UWAGA!

MIESZKAŃCY MIAST — WSI GOSPODARZE!

Zakład Energetyczny w Białogardzie, ulica Świdwińska 21, tel. 410-411

SPRZEDAŻY

w dowolnej ilości pustaki z żużlobetonu typu „Alfa” o rozmiarach 24 × 24 × 49 cm odpowiadającym 14 sztuk cegieł budowlanych. Pustaki te nadają się do każdej budowy do wysokości 2 kondygnacji.

CENA JEDNEGO PUSTAKA WYNOŚI ZŁOTYCH 9,05

Kto chce szybko i tanio budować prosimy składać zamówienia pod w.w. adresem.

DYREKCJA K3152

Praca

Gospodynini na plebanie potrzebna. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16541g.

Poszukuje się energicznego technika z praktyką do produkcji prefabrykatów (pustaki supremy i dachówki). Oferty z podaniem pracy zawodowej kierować: „INCO” Kalisz, ul. Wrocławska 12 23766p

Poszukuje się energicznego technika chemika z praktyką do ustawienia i produkcji kaoliny i płyt ksyolitowych i izolacyjnych z kory. Oferty z podaniem pracy zawodowej kierować: „INCO” — Kalisz, ul. Wrocławska 12 23767p

Przyjmę szcylie w dom różnego rodzaju. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17623g.

Kupno

„Karuzela” zakupi komplety „Karuzeli” z roku 1957. Oferty kierować do Redakcji „Karuzeli”, Łódź, Piotrkowska 96. K3336

Sprzedaż

Wózki dziecięce głębokie sportowe, nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 (w podwórzu) 12922g

Sprzedam okazyjnie nowy skuter wiozki „Lambretta” 150 cm na dotarcie. Władomości: Zaryk, Zagania, Podchorążych 2 — dr Hoffmann. 24122p

Sprzedam rower damski i rower wyścigowy. Poznań, Głogowska 135 (war ształ). 18308g

Sprzedam piece kaflowe. Poznań-Ostroróg, Płowice ka 7 m. 2. 18320g

Dziękam Wydziału Filozof.-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza podaje do wiadomości, że publiczna

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ

mgr. Zygmunta Borasa

odbędzie się w czwartek dnia 26 czerwca 1958 r. o godz. 16 — w sali kolumnowej Coll. Iuridicum, ul. Czerwonej Armii 90.

Z pracą kandydacką mgr. Borasa oraz z recenzjami można się zapoznać w Bibliotece Głównej UAM. K3418

Dziękam Wydziału Filozof.-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza podaje do wiadomości, że publiczna

OBRONA PRACY KANDYDACKIEJ

mgr. Bogusława Drewniaka

odbędzie się w czwartek dnia 26 czerwca 1958 r. o godz. 18 w sali kolumnowej Coll. Iuridicum, ul. Czerwonej Armii 90.

Z pracą kandydacką mgr. Drewniaka oraz recenzjami można się zapoznać w Bibliotece Głównej UAM. K3417

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

POZNAŃ, ulica Marcełlińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na samochód osobowy marki WANDERER W-40.

Cena wywoławcza 26.250 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca 1958 r. na Oddz. XI PZMPT przy ulicy Dąbrowskiego 142 na warunkach określonych zarządzeniem Min. Kom. Mon. Polski nr 56 z roku 1957.

Wymieniony samochód oglądać można codziennie od dnia ogłoszenia przetargu na w.w. oddziale w godz. 10—12.

W wypadku niedojścia do skutku przetargu następne terminy drugiego przetargu 11 lipca 1958 r., trzeciego przetargu w dniu 26 lipca 1958 r. K3392

Pojutrze ciagnienie

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Spieszcie po szczęśliwe losy!

K3301

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

Sprzedam piec „Strebel” powierzchnia ogrz. 40 m hydrofor pol. 1000 l. Luboń 4, k. Poznań, ulica Sobieskiego 66. 17751g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych — nowoczesne, drewniane, gładkie dla bliźniat oraz łalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 15478g

Felgi 16 i 20 cal do wozów konnych — przyczep sprządać każdą ilość: J. Draga, Mikolów, ul. Pstrawskiego 3, tel. 212-51. K3376

Ciągnik „Hanomag” różnej części, przyczepę, półciężarówkę „Chevrolet” sprzedam. Nowogard, Dworcowa 2, tel. 490 (Golewskiego). K3384

Lisy niebieskie 9 tys. trójka stare i młode oraz klatki z powodu likwidacji sprzedam. Gdynia, Czolgistów 56 m. 8. K3397

Motocykl WFM nowy sprzedam, Bernard Micka, Swarzędz, ul. Średzka 10. 18323g

Sprzedam nowy motocykl WFM Poznań, Szamarskiego 22 m. 10 (3 razy dzwonić). 17826g

Poznań! 3-4-pokojowe mieszkanie przy MTP zamienię na podobne mniejsze w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17748g.

Bydgoszcz! Pokój, kuchnia, samodzielne zamieszkanie na podobne w Poznaniu lub w miastach w pobliżu Poznania. Krawczyk, Bydgoszcz, Na Wzgórzu 15 m. 2. K3395

Pokój 22 m² z przynależnościami w Bydgoszczy zamienię na podobne w Poznaniu. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 154, m. 12a — Welnicka. K3398

Zamienie 3-pokoje z kuchnią, komfortowe w Kaliszu na mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu lub kupię mieszkanie wylazone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24393p.

Nieruchomości

Domek 10-pokojowy z ogrodem, zabudowania murowane o powierzchni 2.200 m². Międzychód, woj. poznańskie sprzedam. Gdynia skrytka 362. K3390

Dom murowany — 3 pokoje z kuchnią, w pobliżu miasta (do 5 km) w Poznanskiem, najchętniej koło Leszna — kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny kierować: „Prasa”, Kraków, Rynek 46 dla 13678. K2443

Gospodarstwo kupię (dobra ziemia, maszynowe budynki). Oferty szczegółowe: Warszawa, Tamka 5 m. 6 Putz. K3068

Ziemi pszenno-buraczanej 1—8 ha sprzedam, Ożmina, Jacewo, pow. Inowrocław. K3391

Dom z lokalami handlowymi w Rogowie Żnińskim korzystnie sprzedam lub zamienię na gospodarstwo rolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 17441g.

Dom murowany jednorodzinny w Koninie (zagłębienie węgłowe) sprzedam okazjnie. Informacje Wrocław, Boja Zielenska 72 m. 9, tel. 211-52 Leszczyński. K3181

Superkomfortowa dwupiętrowa wille z ogrodem w Poznaniu, przy ul. Ostroga — sprzedam. (Możliwa ewentualnie zamiana mieszkania trzypokojowego na równorzędne, lub większe). Oferty 14514 „Prasa”, Kraków Rynek 46. K3150

WYTNIJ ZACHOWAJ

SPRZĘT TURYSTYCZNO-WAKACYJNY

który poleca

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI UŻYTKU KULTURALNEGO W POZNANIU.

zapewnia przyjemne wykorzystanie urlopu

JEST NAJPRAKTYCZNIJSZYM UPOMINKIEM ZA DOBRE ŚWIADECTWO CZY Z OKAZJI IMIENIN

a w szczególności

Domki campingowe składane 3-osobowe, 3-łożkowe z materacami, stołem i taboretami po 6.722,— zł
Kajaki składane typ „Pelikan” 2—3-osobowe, z wiosłami, masłem, żaglem, mieczami, pływakami bezpieczeństwa i wozkiem składanym po 4.665,— zł
Kajaki składane typ „Neptun” z kompletnym wyposażeniem, czas składania 30 min., model à la „Klepper”, w stanie złożonym 3 worki po 7.800,— zł
Kajaki sztywne 1 i 2-osobowe od 1.000,— zł
Łodzie gumowe pneumatyczne „Karaś” po 1.350,— zł
Motorki kajakowe od 2.800,— zł
Kola kajakowe gumowe po 48,— zł
Osprzet szkutniczy, kajakowy i żeglarski. Wózki do kajaków. Zagle do joli
Maseczki, pletwy i rękawice do nurkowania
Czenki kąpielowe od 12,— zł. Kostiumy kąpielowe
Rowery wodne po 4.270,— zł
Namioty 2-osobowe po 1.120,— zł. Namioty 4-osobowe po 1.720,— zł
Krzesła i stoły turystyczno-ogrodowe, tonorki harcerskie
Plecaki od 80,— zł. Chlebaki do 60,— zł. Torby turystyczne po 150,— zł
Kucharki turystyczne od 13,— zł. Menażki od 28,— zł
Maselniki od 20,— zł. Puszki do żywności od 20,— zł. Solniczki turystyczne po 9,30 zł
Kociołki na trójnogu. Paleniska turystyczne od 45,— zł. Niezbędniki po 4,50 zł
Zasobniki do jaj od 25,— zł. Zbiorniki na spirytus od 12,— zł
Buty turystyczne „Vibram”. Obuwie lekkoatletyczne
Wrotki
Motorki do rowerów
Bijaki do palanta. Łuki plastikowe, refleksyjne i dziecięce od 60,— zł. Tarcze i maty łucznicze
Sprzet tenisowy. Szachy turystyczne po 79,— zł
Spilwory turystyczne od 270,— zł. Skafandry. Spodnie turystyczne i koszule
oraz inny sprzet sportowy i ubiory sportowe

DO NABYCIA W SKLEPACH SPORTOWYCH W POZNANIU I NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

UWAGA: dla przedsiębiorstw organizujących z funduszy zakładowych, socjalnych i innych — ośrodki wczasowe, kolonijne, wczasy świąteczne, campingi, ośrodki turystyczno-wypoczynkowe, świetlice oraz dla przyzakładowych kolek sportowo-turystycznych, dla szkół, klubów sportowych — składających zamówienia bezpośrednio w naszej Hurtowni udzielamy w zależności od artykułu od 8 do 15% rabatu od cen detalicznych.

BLIŻSZE INFORMACJE: udziela Hurtownia Sportowa w Poznaniu, ul. Szkolna 5, I pr., tel. 91-49 K3349

WYTNIJ ZACHOWAJ

C. P. L. i A. REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY W POZNANIU

poleca

po znacznie niższych cenach:



Kilimy, narzuty, makaty, tkaniny dekoracyjne, jedwabie ręcznie malowane, pamiątkarstwo, ceramikę —

w specjalnym punkcie sprzedaży w Poznaniu, ul. Woźna 12

K3433

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań - Solacz, Grudzień 66. 12400g

Eleganckie — duży wybór nylonowych sukni ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań, poleca „Wypoczynek” Poznań, Sikorskiego 35. 15598g

Zdjęcie legitymacyjne, prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Zakrzewski, Grunwaldzka 17 (tylko w podwórzu). 17054g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 m. 2. Kojarzy małżeństwa w kraju i zagranicą. Biuro czynne w dni powszednie godz. 15—19. 17210g

ROGOZIŃSKA FABRYKA MEBLI W ROGOŹNIE Wlkp., ul. Kotłarska nr 8 telefon nr 18

OGŁASZA PRZETARG

na: malowanie hal produkcyjnych o pow. ca 4.500 m², malowanie (olej.) ca 200 okien oraz 15 drzwi o różnej powierzchni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 25 czerwca 1958 r.

Komisijne otwarcie ofert 26 czerwca 1958 r. o godz. 10.

Szczegóły do omówienia w Dziale Technicznym.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K3365

POZNAŃSKA WYTWÓRNI PAPIEROSÓW Poznań, ul. Wojskowa 5

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

- 1) instalacji hydrantowej w budynkach żłobka i przedszkola;
- 2) robót malarskich w budynku żłobka;
- 3) okresowych badań i naprawy gromochronów;
- 4) remontu urządzeń i instalacji akustycznej zakładu.

Pkt. 1. rozumie się z pełną dostawą materiałów, do pozostałych częściowo dostarczy zleceniodawca.

Blizszych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika Poznańskiej Wytwórni Papierosów, Poznań, ul. Wojskowa 5.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert do dnia 25. VI. 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 26. VI. 1958 r. o godz. 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Termin przystąpienia do prac niezwłocznie. K3341

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-4

Dnia 14 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek przeżywszy lat 72, sp.

Franciszek Szczepanek

emeryt kolejowy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm., o godz. 10 na cmentarzu w Czempiniu.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Czempin, Poznań, Mosina, Rawicz, Słupsk. 18318g

+

W dniu 14 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu, naszą najukochańszą matką, siostrą, babunią i cicią, przeżywszy lat 73, sp.

Zofia Winiecka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 czerwca 1958 r. o godz. 11 na cmentarzu parafii jeżyckiej.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, CÓRKA, SIOSTRA, WNUCZĘTA, SYNOWIE, ZIEĆ I RODZINA

Poznań, Puszczykówek, Wągrowiec. 18449g

+

Dnia 15 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 80, nasz drogi ojciec, teść, wujek, dziadek i pradiadek, sp.

Bolesław Nowacki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, Grobla 14 m. 1. 18414g

Dnia 13 czerwca 1958 r. zmarł długoletni pracownik spółdzielczości rolniczej

JOZEF SZCZEPANIAK

Dzięki sumiennemu i ofiarnemu wykonywaniu obowiązków w okresie 30 lat pracy w naszej spółdzielczości, pogodnemu usposobieniu oraz życzliwości i koleżeńskości wobec współpracowników Zmarły zaskarbił sobie serdeczną i trwałą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu w Junikowie.

Zarząd Rada Zakładowa Pracownicy Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu. K3440

+

Dnia 16 czerwca 1958 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babka, przeżywszy lat 52, sp.

Czesława Krzyżaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Kolejowa 53, Inowrocław, 18409g

+

Dnia 14 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 65, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Franciszek Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, ul. Poplińskich 4 m. 1. 18393g

+

Dnia 15 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, brat, wuj, przeżywszy lat 83, sp.

Władysław Mikołajczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapione

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 8/10, Gdynia, Kwidzysk, Chicago. 18403g

Pocztówka z Poznania

Niedziela minęła pod znakiem — wycieczek. Wszystkie ulice w pobliżu terenów targowych zamieniły się w parkingi. Na Targach po raz pierwszy od tygodnia zaludniło się. Był tłok. Zresztą nie tylko na MTP. Na Solaczu nie było ani jednej wolnej ławki. W ogródku przykwaterowanym o godz. 18 zabrakło salatek i ciastek. Kelnerki „upadały” ze zmęczenia. Wygrali, chyba tylko ci, którzy zabrali z sobą własny prowiant i spędzili sioneczną niedzielę nad Wartą, czy w innym letniskowym miejscu. Chociaż i tam pełno było wycieczkowiczów. Poznaniaki parki wyglądały już w południe niechlujnie. Trudno inaczej nazwać zamieszanie trawniki. A jeszcze rano aż śniły czystością. Zapewniłam Was, że kosze do smieci znajdują się w parkach...

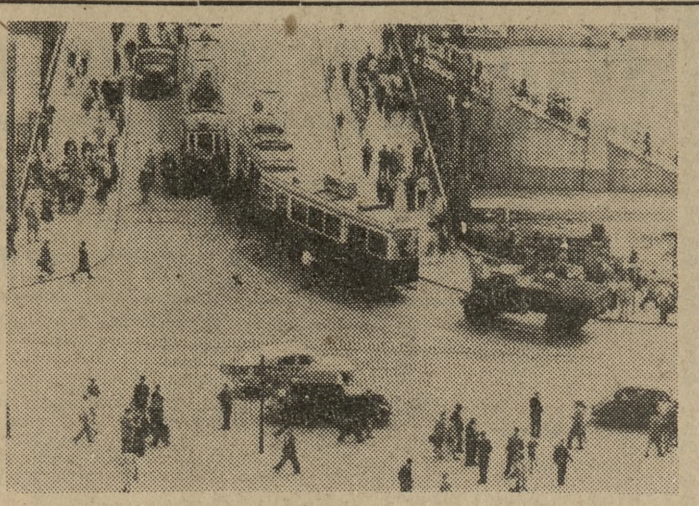
Wielkim powodzeniem cieszyła się sprzedaż na wolnym powietrzu truskawek i czereśni. Ludzie cierpliwie czekali w długich kolejkach, by kupić te smaczne pierwsze owoce. Cena 20,— zł za 1 kg truskawek. Czereśnie tańsze 14,— zł za kg.

Zmęczeni całodziennym zwiedzaniem Targów i miasta przyjeźdźni (nie tylko) wypili „morze” napojów chłodzących.

Na wielu boiskach szkolnych harcerze urządzili wenty. Jak zwykle cieszyli się one powodzeniem. Bracia harcerska potrafią sama i drugich zabawić.

Późnym wieczorem wyjątkowo w dniach targowych Poznań tętnił życiem. Ulice zazwyczaj po godz. 22 puste — wczoraj były przełudnione.

Zdjęcie K. Przychodźkigo przedstawia Most Dworcowy we wczesnych godzinach rannych. Później ruch był znacznie większy.



Targi — rolnictwu

Cztery razy — tak!

Nim wybrałem się na tegoroczne MTP przejrzałem notatki z lat 1955, 56 i 57. Tak dla przypomnienia i porównania. Interesowało mnie dawniej i teraz rolnictwo, oraz działy gospodarki narodowej z nim kooperujące, przede wszystkim, przemysł maszynowy. W notatniku z 1955 roku przeczytałem — gigantomania. Uzasadniałem to określenie takimi eksponatami jak kombajny, 45-konne ciągniki, czterokołowe plugi, czterometrowe siewniki, młocarnie o wydajności 16 kwintali na godzinę bez pras i transporterów do słomy. Ani śladu nowych i małych, ani śladu udoskonalenia w mniejszych narzędziach starych.

W konkluzji napisałem wówczas w „Głosie”, że przemysł zapominał, iż 78 procent naszego rolnictwa, to gospodarka drobnotowarowa, która nie może używać maszyn-gigantów.

W notatkach z 1957 roku znalazłem taką uwagę: Poprawa na odcinku maszyn rolniczych, polski przemysł maszynowy pomyślał nareszcie o całym rolnictwie. Wśród eksponatów prototypy — małej, lekkiej sнопowiązałki konnej, kosiarki z przyrządem żniwnym oraz wiele drobniejszych narzędzi z udoskonaleniami technicznymi. Coś się zaczyna dziać w przemyśle maszynowym — napisałem w sprawozdaniu. Konstruktorzy zaczynają myśleć realnie. Widzą perspektywy, ale i teraz niejako, aktualne potrzeby drobnego i średniego rolnictwa. Miejmy nadzieję, że szybko przejdziemy z prototypów do taśmy seryjnej...

Nadzieja nie zawiodła, chociaż powiada, że to matka naiwnych. Ziszczenie jej zobaczyłem na tegorocznej ekspozycji polskiej, w dziale maszyn rolniczych. Zeszłoroczne prototypy noszą już kłkusne numery produkcyjne, scho-

dzą z taśmy seryjnej i zbliżają się coraz bardziej do rolnika- użytkownika. Staroślecka fabryka ma wypuścić do końca czerwca 200 szt. sнопowiązałek konnych oznaczonych symbolem WK 1—1,5. Takiej właśnie maszyny brakowało i brakuje naszym rolnikom indywidualnym. Lekka (690 kg), o półtorametrowym pokosie, na ogumionych kołach, z kulowymi łożyskami może być eksploatowana w normalnych warunkach glebowych przy pomocy 2 koni. Zaczęciem można do niej także lekkie ciągniki np. Zetor. Cena 25.000 zł nie jest oczywiście zbyt przystępna, ale przypuszczać należy, że średni i drobni rolnicy dadzą sobie z tym radę, tworząc małe spółki maszynowe.

Lepiej przedstawia się produkcja wspomnianych młocarni oznaczonych symbolem MSC-6A. Cechą dodatnią młocarni jest jej lekkość i ogumienie kół, co ułatwiać będzie transport z jednego miejsca pracy na drugie. Rzecz o wielkim znaczeniu dla rolników. Posiada ona wmontowany motor elektryczny, który np. po omłotach może być łatwo wmontowany i użyty do napędu innych maszyn. Można ją również napędzać motorem spalinowym.

Wydajność nowej młocarni wynosi 750 kg oczyszczonego zboża na godzinę czyli w sam raz dla średnich i większych gospodarstw indywidualnych. Właściciele mniejszych gospodarstw mogą ją nabywać do spółki z sąsiadami, do czego zresztą spowoduje ich cena — 32.000 zł.

Ponieważ sнопowiązałek będziemy mieli w najbliższych latach stanowczo za mało, a żniwiarki-śmigłówki słuszenie wychodzą z mody, z uznaniem muszę podnieść, że kilka fabryk produkuje już w nieograniczonych ilościach kosiarki konne z przyrządem żniwnym. Co to za nowość ów przyrząd? A właśnie, że nowość. Do normalnej kosiarki domontowane jest urządzenie, które pozwala przy minimalnym wysiłku składanie koszonego zboża w kupki. Ułatwia to rzecz prosta wiązanie snopów. Chcąc kosić trawę lub koniczynę przyrząd z łatwością się wykreca.

No i wreszcie czwarta pozycja — nowość polskiego przemysłu maszynowego — Ursus C-308, zwany popularnie małym robotem. Otóż ten mały robot, 8-konny, jednoosiowy traktor na benzynę, posiada już cały komplet przyrządów niezbędnych do uprawy i transportu — małą platformę, plug, włókę, bronę, kultywator, dołownik, obsypnik, wa-

„Koziołki” — Kaliszowi

Z fuduszów „Koziołków” Kalisz otrzymał w tym roku 770 tys. zł. Sumę tę przeznaczono na remont nawierzchni ulic i urządzeń melioracyjnych.

Prezydium PRN otrzymało na razie 100 tys. zł przeznaczając je na założenie sieci wodociągowej i budowę studni w gromadzie Lisków. (t)

PCK uczy, pomaga wychowuje

Na turystycznych szlakach Ziemi Kostrzyńskiej

Wspaniała pogoda towarzyszyła w ub. sobotę i niedzielę 275 turystom, którzy wzięli udział w Młodzieżowym Rajdzie Turystycznym po Ziemi Kostrzyńskiej. Na dwóch trasach półtoradniowych, 1-dniowych oraz dowolnych kolarskich i motorowych uczestnicy rajdu poznali przepiękne zakątki okolic Nekli, Czernejewy i Kostrzyna, piękniejsze miejscami od naszego Wielkopolskiego Parku Narodowego. Turysty przybyli z Buku, Gniezna, Ostrowa, Ślawa i Środy, a nawet z Bydgoszczy, aby poznać kostrzyńskie szlaki. Poznań reprezentowały m. in. harcerskie drużyny nr nr 1, 5, 30 i 34, Koło Miejskie PTTK, „Centra”, Oddział Młodzieżowy i inne.

Niezapomniane wrażenie pozostawiło na turystach sobotnie ognisko. Nad brzegiem leśnego jeziora, na pięknej polanie, spotkali się uczestnicy dwóch tras, aby spędzić wspólnie uroczystości. Zorganizowany przez harcerzy program obejmował monolog, skecze, śpiew. Wreszcie popłynęła w dal tradycyjna harcerska pieśń: „Idzie noc...”. Czas na spoczynek przygotowany w stodołach, a dla najmłodszych w gościnnej leśniczówce w Jeziercach.

Po raz drugi zapłonęło ognisko na b. boisku w Kostrzynie w czasie uroczystości zakończenia rajdu. Turystów powitał serdecznie, a zarazem zaprosił na wszystkie imprezy, przew. Prezydium MRN w Kostrzynie — Michał

Pruszyński. Z kolei kierownik rajdu wręczył wyróżniającym się na trasach rajdu drużynom nagrody, ufundowane przez Prezydium PRN w Środzie i MRN w Kostrzynie, DOSZ oraz Oddział PTTK.

Nie często się zdarza, aby tak wzorowo przygotowana była impreza turystyczna, jak Młodzieżowy Rajd do Kostrzyna. I za to, jak również za umożliwienie poznania turystom pięknych, a nie znanych dotąd zakątków Wielkopolski, należą się organizatorom, a szczególnie nieustraszonemu prezesowi Oddziału PTTK w Kostrzynie kierownikowi rajdu — Romanowi Ziętkowi, słowa uznania i wdzięczności.

(V)

Wieści z Kalisza

Kaliszkie Zakłady Ceramiki Budowlanej oddały do użytku dwa nowe bloki mieszkalne dla 45 rodzin. Również Kaliszkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego kosztom 3 mln. zł wybudowały przy ul. Handlowej dom, w którym zamieszkały 22 rodziny.

Młodzież kaliska zrzeszona w Związku Młodzieży Socjalistycznej, przygotowuje się do obchodu rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Komitet Miejski ZMS projektuje wydanie pamiętnika popularizującego historię ruchu młodzieżowego na terenie Kalisza i powiatu.

Ulica Czesłochowska otrzymuje nową nawierzchnię asfaltową. W ubiegłym roku nową nawierzchnię założono na ul. 23 Stycznia. (t)

Sport

Daugava wygrywa turniej

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju w koszykówce kobiet Lech pokonał zdecydowanie AZS 60:24 a Daugawa (Ryga) — Olimpię — 80:33. Tym samym zespół łotewski bez porażki zajął pierwsze miejsce. Bezpośrednio po zakończeniu zawodów zwróciliśmy się do trenerów zespołów, by wypowiedzieli swe uwagi o turnieju. TRENER ALTSBERGS, Daugawa: „Pierwsze trzy drużyny: Daugawa, Lech i Olimpia reprezentują w przybliżeniu równą klasę. AZS odbiega dość wyraźnie od tej trójki, ale wydaje mi się, że jest to drużyna przyszłości, bo jest tam kilka dobrych koszykarek. Z zespołów poznańskich najlepiej cenię Lecha. Moje zawodniczki najlepiej wypadły w meczu z Olimpią. TRENER GRZECHOWIAK: Zaimponowała mi przede wszystkim Daugawa. Nie ma w niej wielkich indywidualności na miarę Olesiewiczowej czy Beyerówny. Grają za to wespole tym koszykarki o bardzo wyrównanym poziomie. Czyni to zespół, szczególnie przy jego dobrym wyszkoleniu technicznym i taktycznym, bardzo groźnym przeciwnikiem.

TRENER KASPRZAK (Olimpia): Turniej przebiegał w bardzo niekorzystnym dla nas okresie, bowiem formę koszykarek ustawiłem pod kątem przyszłych rozgrywek ligowych. Stąd też niektóre słabe mecze. TRENER KLIMEK (AZS): Powiem tylko o gościach. Koszykarki Daugawy zaimponowały mi techniką i przede wszystkim sprawnością fizyczną. Turniej uważam za udany. Rozmawiał: WŁ. OFIERSKI

Piłkarze idą na odpoczynek...

Po z górą trzymiesięcznych bojach, zakończyli piłkarze wiosenną rundę rozgrywek. Większość z nich pójdzie na zasłużony odpoczynek. Nie wszyscy, gdyż reprezentantów spotkała z NRD, drużyny Polonii Bytom, Łódzkiego KS i Górnik czekają jeszcze spotkania zagranicą.

Od 1—15 lipca muszą pauzować bezwzględnie wszyscy. Taka, zresztą najzupełniej słuszna jest decyzja — PZPN.

Mistrzem wiosennym I ligi została drużyna bytomskiej Polonii przed stołeczną Legią i LKS. W II lidze grupie południowej przewodnikiem jest Naprzód z Lipna, a w grupie północnej Pogoń Szczecin przed Śląskiem i Lechem, któremu pozostało do rozegrania jedno spotkanie z Piastem. W razie zwycięstwa Lech poprawi swój stan punktowy, lecz nadal utrzyma trzecie miejsce.

W drugiej połowie lipca rozpoczyna się już spotkania jesiennej rundy. Na pewno przyniosą one wiele emocji również piłkarzom Wielkopolski.

W mistrzostwach Ligi Województwa kiel Oleśnica zdecydowanie umacnia swoją pozycję przewodnika. Oto wyniki ostatnich pojedynków: Olimpia — Budowlani 6:0, Polonia Piła — Kolejarz Kępno 4:1, Polonia Poznań — Lech 3:1, Polonia Chodzież — Prośna 1:0, Luboński KS — Polonia Leszno 1:1, Dyskobolia — Odra 3:1.

W I lidze hokeja na trawie dwa prowadzące w tabeli zespoły Warta i Grunwald rozpoczęły generalne „pranie”. Grunwald zwyciężył Siemianowiczanek 6:1, „Zieloni” pokonali Piast Gliwice 4:0.

Sukces motorowodniaków LPŻ — Poznań

W Stawie Śląskiej odbyły się międzynarodowe zawody motorowodniaków. Obok zawodników polskich uczestniczyli również reprezentanci NRD. Ogółem wzięło udział przeszło 30 motorowodniaków. Najwięcej startowało w kat. 250 ccm. Zespołowo wygrała drużyna LPŻ/Poznań, w składzie: Rybka, Borak i Przychodni, którzy w tej kolejności ukończyli wyścig.

W klasie 350 ccm zwyciężył Sielicki (LPŻ) na „AS”, maszynę zbudowaną przez Antoniego Sznajdra. (x)

Czempion wygrał turniej ZMS

Do turnieju o nagrodę ZMS, zorganizowanym w Śremie, stanęły drużyny Czempina, Środy i Śremu. Pierwsze miejsce zdobył zespół Czempina w składzie: Kazimierz Maślak (nie stracił żadnego seta), Ryszard Maślak i Marian Piotrowski. (x)

Koszykarki Łotwy dziś w Kościanie

Ostatnim występem koszykarek łotewskich na terenie naszego województwa będzie propagandowy mecz z Olimpią, który zostanie rozegrany dzisiaj o godz. 18 w Kościanie w nowo wybudowanej sali gimnastycznej. Podczas meczu zobaczymy czołowe zawodniczki łotewskie z reprezentantką ZSRR Bitnere na czele. (Of)

Coraz ciekawiej na boiskach w Szwecji

Trudno przewidzieć komu przypadnie tytuł mistrzowski piłkarskiej drużyny świata. Niespodzianka idzie za niespodzianką.

Ostatnie wyniki: NRF — Irlandia 2:2, Argentyna — CSR 1:0, Francja — Szkocja 2:1, Paragwaj — Jugosławia 3:3, Szwecja — Walia 0:0, Węgry — Meksyk 4:0, Brazylia ZSRR 2:0, Anglia — Austria 2:2.

Dziś walczyć będą: Irlandia — CSR, Węgry — Walia i ZSRR — Anglia. Zwycięzcy zakwalifikują się do ćwierćfinałów, które odbędą się 19 bm. Grać będą: Francja z CSR lub Irlandia, NRF z Jugosławią, Szwecja z ZSRR lub Anglią oraz Brazylia z Węgrami wzgl. Walią. (p)

Komunikat „Totka”

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na XI zakłady piłkarskie na dzień 15 czerwca br. wpłynęło 777.298 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody 3-ch stopni przypada kwota 777.298 zł.

Na konkurs „Toto-Lotka” na dzień 15 czerwca br. wpłynęło 6.139.522 rozwiązań. Tak więc na nagrody 5-ciu stopni przypada kwota 6.139.522 zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe:

I. Łucznictwo nr 17, piłka ręczna nr 23, rzut dyskiem nr 29, strzelstwo nr 39, szybkość nr 41, tenis stołowy nr 45 oraz dodatkowe kajakarstwo nr 14.

Koziołki: 4, 6, 7, 11, 12, 22. Dodatkowe losowanie: 17 — 25 — 31 — 33 — 35 — 45.

Informujemy

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — Komisja Śródowniskowa Powstańców Wielkopolskich 1918/19, urzęduje 18 bm. o godz. 10 w Domu Ludowym w Przygodzicach (pow. Ostrow), zebranie organizacyjne Komitetu „Odbudowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich”.

Czerwiec Imieniny:

17 wtorek Jana, Justyny

Teatry

OPERA: wtorek g. 19 — „Aida”, środa g. 19.30 — „Verbum Nobile”, czwartek g. 19 — „Hołender Tułacz”, piątek g. 19 — „Sprzedana naręczona”, sobota g. 19 — „Traviata”, niedziela g. 19 — „Turandot”. TEATR POLSKI: wtorek i środa g. 19 — „Wizyta starszej pani”, czwartek i piątek g. 19 — „Tramwaj zwany pożądaniem”, sobota — „Pan Jowialski”, niedziela — „Wizyta starszej pani”; TEATR NOWY: wtorek g. 19 — „Oj mężczyźni, mężczyźni!”, od środy do piątku — „Samobójstwo doskonałe”, sobota — „Jim i Jill”, niedziela — „Oj mężczyźni, mężczyźni!”, OPERETKA: od wtorku do niedzieli g. 19.30 — „Kraina Uśmiechu”; TEATR „MARCINEK”: wtorek g. 16.30 — „Awantura w Pacynkowie”, środa g. 16.30 — „Przygody Koziołka Matołka”, czwartek g. 11 — „Przygody Koziołka Matołka”, piątek g. 11 — „Awantura w Pacynkowie”, sobota g. 11 — „Przygody Koziołka Matołka”, niedziela g. 11 — „Awantura w Pacynkowie”; KALISZ: — „Czarodziejska rzepka”; BŁASZKI: — „Ma-

ster i czeładnik”; LESZNO: — „Wesele Figara”; WIELUN: — „Bezimienna Gwiazda”.

Kina

KALISZ — Stylowe — „Folies Bergères” (franc. 18 l.); Wolność — „Kto zabił” (francuski 18 l.); GNIEZNO — Polonia — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (franc. 18 l.); Lech „Noce Cabirii” (włoski 18 l.); OSTROW — Roma — „Niebieski Ptak” (włoski 18 l.); Ślonec — „Dzień gniewu” (duński 16 l.); LESZNO — Sportowiec — „Symfonia leningradzka” (radz. 12 l.);

Radio

PROGRAM II Fala Poznań 249 m 15.10 — koncert Państw. Chóru Ludowego im. Platnickiego; 15.30 — dla dzieci odcinek 1 opow. „Daszka”; 16.05 — utwory skrzypcowe wykona Karol Teutsch; 16.25 — gra zespół Mieczysława Janicza; 16.50 — porady praktyczne dla kobiet; 17 — na fali melodii; 17.45 — polemiki i problemy; 17.55 — wiadomości sportowe; 18 — piosenki śpiewa Halina Chmielewska; 18.10 — aktualna audycja dla młodzieży; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — chwila muzyki — 19.05 — co nowego za granicą; 19.20 — „magazyn muzyczny”; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — chwila muzyki; 20.40 — wiadomości rozrywkowe; 20.50 — koncert symfoniczny; 22.15 — XXXIX raport Amadeusza Przepiórki „O nieporównalnym mezu”; 22.45 — muzyka taneczna; 23.20 — koncert solistów. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.40, 18.30, 20 i 23.50.

Interesujący pokaz

18 bm. o godz. 10 w gospodarstwie PGR w Naramowicach odbędzie się Międzynarodowy Pokaz Maszyn Rolniczych. W pokazie wezmą udział znane firmy z Anglii, Belgii, Holandii, USA, Węgier, Szwajcarii, NRF itp. Obok maszyn rolniczych zagranicznych, poddane będą próbom także polskie konstrukcje siewnika, roztrząsacza do siana, ciągników i wielu innych.

Ta interesująca impreza, której efektem będzie zdobycie nowych doświadczeń, została zorganizowana przez targową służbę Naczelnej Organizacji Technicznej. (zm)



Oto fragment z ostatniego pojedynku o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Lechem a Calisią, zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem debiutującej jedenastki 3:2. Brychcy — bramkarz gości unicestwia główkę napastnika Lecha Rafała Anioły. (tp) Fot. K. Przychodźki